

Sygn. akt I C 663/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 września 2016 r.

Sąd Rejonowy w Toruniu I Wydział Cywilny w składzie następującym

Przewodniczący SSR Magdalena Glinkiewicz

Protokolant st. sekr. sąd. Bożena Czajkowska

Po rozpoznaniu w dniu 24 sierpnia 2016r. w Toruniu.

sprawy z powództwa

(...) S.A. V. (...) w W.

przeciwko:

T. K. (1)

o:

zapłatę

orzeka:

I. oddala powództwo;

II. nakazuje pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Toruniu kwotę 1.101,05 zł (tysiąc sto jeden złotych pięć groszy) tytułem nieuiszczonych wydatków;

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.217 zł (tysiąc dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 663/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 31 października 2014r. powód (...) S.A. V. (...) w W. wniosło o zasądzenie od pozwanej T. K. (1) kwoty 9.252,28 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 31 października 2010r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że w dniu 6 grudnia 2012r. doszło do kolizji drogowej spowodowanej przez pozwaną. Pozwana zbiegła z miejsca zdarzenia. Sprawca szkody posiadał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej u powoda. W związku ze zdarzeniem powód wypłacił poszkodowanemu odszkodowanie w kwocie 9.252,28 zł. W związku z tym, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia ubezpieczycielowi przysługuje roszczenie o zwrot wypłaconego odszkodowania.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu.

Pozwana przyznała, że w dniu 6 grudnia 2012r. prowadząc samochód L (...) wykonując manewry na parkingu przy kompleksie (...) uszkodziła drzwi w pojeździe marki P. (...) nr rej (...). Pozwana nie zbiegła z miejsca kolizji, albowiem

oczekiwała na parkingu na właściciela pojazdu. Ostatecznie musiała oddalić się z miejsca zdarzenia, albowiem musiała odebrać jedno dziecko z przedszkola, a drugie dziecko ze żłobka. Przed odjazdem zostawiła swoje dane kontaktowe na kartce – na rachunku ze sklepu (...) -pharm. Pozwana zakwestionowała również zakres uwzględnionej naprawy w uszkodzonym pojeździe, a w związku z tym wysokość wypłaconego odszkodowania. W ocenie pozwanej koszt naprawy uszkodzeń był niższy niż kwota wypłaconego odszkodowania.

W dalszych pismach powód wnosił jak dotychczas.

Na rozprawie w dniu 24 sierpnia 2016r. pozwana wniosła o oddalenie powództwa, z ostrożności procesowej wniosła o rozłożenie świadczenia na raty, płatne miesięcznie w kwocie maksymalnej po 500 zł.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 6 grudnia 2012r. w godzinach popołudniowych na parkingu przy (...) w T. przy ul. (...). 700 - lecia, T. K. (1), usiłując zaparkować samochodem marki L. (...) nr rej. (...), uszkodziła pojazd marki P. (...) nr rej. (...). Właścicielem uszkodzonego pojazdu był E. C.. Z pojazdu korzystała córka E. C.– P. M..

Bezsporne

W dniu 6 grudnia 2012r. T. K. (1) spieszyła się, miała niewiele czasu, aby odebrać dzieci, jedno ze żłobka przy ul. (...) w T., drugie z przedszkola przy ul. (...). Dzieci pozwanej w chwili zdarzenia miały odpowiednio: syn 1 rok, córka 4 lata.

T. K. (1) chciała kupić w aptece lekarstwa dla dzieci.

Zdarzenie miało miejsce około godziny 15.30 - 15.40. T. K. (1) usiłowała zaparkować swój samochód pomiędzy dwoma pojazdami, usłyszała trzask, uderzenie w lusterko, spanikowała. Wyjechała z miejsca kolizji, zaparkowała pojazd naprzeciwko w drugim rzędzie tyłem. Była roztrzęsiona, w plecaku szukała kartki. Znalazła pisak, nie znalazła kartki. T. K. (1) obejrzała uszkodzenia w pojeździe.

T. K. (1) w celu zdobycia kartki udała się do najbliższego sklepu, była to drogeria (...). Kupiła pierwszą tanią rzecz przy kasie – grzebię za kwotę 3,99 zł. Za zakupy płaciła kartą.

Na rachunku napisała numer telefonu i swoje imię, kartkę włożyła za wycieraczkę uszkodzonego pojazdu. T. K. (1) poczekała jeszcze około 5 minut, następnie oddaliła się z miejsca zdarzenia. Pojechała po syna do żłobka, a następnie po córkę do przedszkola.

Dowód: przesłuchanie pozwanej k. 169-169v

potwierdzenie operacji i paragon k. 165-166

Zgodnie z umową podpisaną ze Żłobkiem Miejskim (...) w T. syn pozwanej miał przebywać w żłobku w godzinach 7.45 – 15.45. Do odbierania dziecka uprawnieni byli tylko rodzice. W dniu 6 grudnia 2012r. T. K. (1) odebrała syna o godzinie 16.30.

Córka pozwanej w spornym okresie uczęszczała do Klubu dla dzieci G. w T., zadeklarowany czas pobytu dziecka wynosił 8 i pół godziny od godz. 8.00 do godz. 16.30. W dniu 6 grudnia 2012r. T. K. (1) odebrała córkę po godzinie 16.30.

Aby pokonać trasę między żłobkiem a przedszkolem pozwana potrzebowała około 14 minut, przy założeniu, że w mieście nie było korków.

Dowód: przesłuchanie pozwanej k. 169-169v

Zaświadczenie k. 120-122

Informacja G. k. 123

W dniu 6 grudnia 2012r. nikt poza T. K. (1) nie mógł odebrać dzieci z przedszkola i żłobka. Mąż T. K. (2) był w pracy, nie odbierał telefonu.

Dowód: przesłuchanie pozwanej k. 170

zeznania świadka A. K. k. 161v

W dniu 6 grudnia 2012r. było chłodno, wilgotno, padał śnieg z deszczem.

Dowód: informacje pogodowe k. 124-124v

przesłuchanie pozwanej k. 169v

W dniu zdarzenia samochodem marki P. (...) jeździła córka właściciela pojazdu – P. M.. Samochód zaparkowała na parkingu przy (...). Pojazd stał tam długo. Gdy wróciła do samochodu zobaczyła, że pojazd ma zbite lustro od strony kierowcy i cały wgnieciony bok od strony kierowcy. Za wycieraczką włożona była kartka z numerem telefonu i zdaniem „widziałem całe zdarzenie i nr rejestracyjny pojazdu”. P. M. innej kartki nie widziała. P. M. zadzwoniła pod podany numer telefonu. Dodzwoniła się do pracownika H., który podpisywał w chwili zdarzenia umowę w samochodzie. Mężczyzna powiedział, że widział kobietę, która wycofała pojazd. Mężczyzna sugerował, że sprawca uciekł z miejsca zdarzenia.

P. M. zgłosiła zdarzenie na policji, podała numery rejestracyjne samochodu, którym poruszał się sprawca zdarzenia. Policja ustaliła dane personalne i adresowe kierowcy pojazdu.

Dowód: zeznania świadka P. M. k. 159-160

Zanim zdarzenie na policji zgłosiła P. M., z komisariatem policji skontaktował się mężczyzna –świadek zdarzenia, który przedstawił się H. M.. Policjanci pojechali na miejsce zdarzenia, zgłaszającego nie było na miejscu zdarzenia. Świadek zdarzenia zostawił kartkę na szybie.

Dowód: zeznania świadka B. I. k. 161

zaświadczenie o zdarzeniu k. 116

notatka k 20

Po ustaleniu sprawcy zdarzenia policjanci udali się do miejsca zamieszkania T. K. (1). T. K. (1) przyznała, że na parkingu uszkodziła pojazd marki P. (...). Mówiła, że było ślisko.

Dowód: zeznania świadka B. I. k. 161

Pozwana posiadała obowiązkowe ubezpieczenie OC w (...) S.A. V. (...) w W..

Bezsporne.

Szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi w dniu 13 grudnia 2016r. i zarejestrowana pod nr 2012-09- (...).

Bezsporne.

Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel uznał szkodę w pojeździe za częściową, ustalił koszt naprawy i najmu pojazdu zastępczego na kwotę 9.252,28 zł i taką kwotę wypłacił poszkodowanemu tytułem odszkodowania (8.771,68 zł tytułem kosztów naprawy pojazdu).

Bezsporne k. 48-50, 56-57.

Na skutek zdarzenia z dnia 6 grudnia 2012r. w samochodzie P. (...) nr rej. (...) powstały uszkodzenia lewych przednich i lewych tylnych drzwi wraz z listwami oraz uszkodzeniu uległo lewe lusterko. Zakres uszkodzeń wymagał wymiany ww. części. Ze względu na technologię naprawy wymagana była również wymiana części jednorazowych w postaci listew ozdobnych drzwi oraz lakierowanie wierzchnie przedniego i tylnego zderzaka.

Koszt naprawy pojazdu wynosił 8.419,87 zł brutto.

Dowody: opinia biegłego sądowego z dziedziny techniki samochodowej k. 186-193, 218, 244-244v

Pismami z dnia 21 maja 2013r. i 22 października 2013r. ubezpieczyciel wezwał T. K. (1) do zapłaty kwoty 9.252,28 zł.

Bezsporne.

Sąd zważył, co następuje:

Stan faktyczny został ustalony na podstawie okoliczności bezspornych, dokumentów przedłożonych przez strony do akt sprawy, zeznań świadków, przesłuchania pozwanej, opinii biegłego sądowego z dziedziny techniki samochodowej i ruchu drogowego.

Sąd w pełni dał wiarę dowodom w postaci dokumentów zgromadzonych w toku procesu albowiem były kompletne i jasne, wraz z pozostałymi dowodami obrazowały dokładny stan faktyczny sprawy. Ich prawdziwość nie budziła, w ocenie Sądu, jakichkolwiek wątpliwości. Co więcej wiarygodność i autentyczność przedłożonych dokumentów, poza opinią techniczną sporządzoną na zlecenie powodów, nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Powód wywodził swoje roszczenie z treści art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003.12.1152 ze zm.), zgodnie z którym zakładowi ubezpieczeń przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący zbiegł z miejsca zdarzenia.

W przedmiotowej sprawie Sąd musiał w pierwszej kolejności ustalić, czy w dniu 6 grudnia 2012r. T. K. (1) po spowodowaniu uszkodzeń w pojeździe P. (...) zbiegła z miejsca zdarzenia.

Zagadnienie to jest często dyskutowane i budzi wiele emocji. Zauważyć trzeba, iż prawo cywilne nie zawiera definicji legalnej pojęcia „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia”, dlatego też, zgodnie z zasadami wykładni, należy przyjąć wykładnię językową, w pierwszym rzędzie według dyrektywy języka prawniczego. Oznacza to konieczność przyjęcia definicji zawartej w orzecznictwie. Orzecznictwo zaś jasno wskazuje, iż zbiegnięciem z miejsca zdarzenia jest takie zachowanie, które ma na celu uniemożliwienie zidentyfikowania kierującego i uniknięcie przez niego odpowiedzialności. Istnieje bogate orzecznictwo, potwierdzające powyższe rozumienie tego pojęcia. Już w 1968 r., w wyroku z dnia 27 sierpnia 1968 r. sygn. akt RW 948/68, Sąd Najwyższy stwierdził, iż „o ucieczce kierowcy z miejsca wypadku można mówić wtedy, gdy oddala się on z miejsca wypadku, by uniknąć zidentyfikowania go, by utrudnić ustalenie przyczyny wypadku bądź też by uniknąć ewentualnej odpowiedzialności za spowodowanie wypadku”. Stanowisko takie Sąd Najwyższy potwierdził m.in. w orzeczeniu z dnia 18 listopada 1998 r., sygn. akt II CKN 40/98, w orzeczeniu z dnia 15 marca 2001, sygn. akt III KKN 492/99, w orzeczeniu z dnia 27 marca 2001, sygn. akt IV KKN 175/00, a także w orzeczeniu z dnia 30 marca 2005 r., sygn. akt WA 3/05. Również w uchwale z dnia 25 sierpnia 1994 r., sygn. akt III CZP 107/94, w uzasadnieniu Sąd Najwyższy zauważył, iż „o zbiegnięciu kierowcy można z reguły mówić wówczas, gdy oddala się on z miejsca wypadku wbrew obowiązującym przepisom, czy też by uniemożliwić zidentyfikowanie go i pociągnięcie do odpowiedzialności”. Jednym z orzeczeń zawierających definicję zbiegnięcia z miejsca zdarzenia jest wyrok SN z dnia 27 marca 2001r., sygn. IV KKN 175/00. W wyroku tym Sąd wyraził opinię, iż „momentem decydującym o przyjęciu, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia, jest ustalenie, że oddalając się z miejsca zdarzenia,

czynił to z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności w celu uniemożliwienia identyfikacji, roli, jaką odegrał w zdarzeniu, oraz stanu, w jakim znajdował się w chwili wypadku". Z orzeczenia tego jasno wynika, iż fakt zbiegnięcia z miejsca zdarzenia musi zostać udowodniony, co oznacza konieczność udowodnienia działania w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności - takie stanowisko Sądu jest potwierdzeniem leżącego po stronie zakładu ubezpieczeń ciężaru dowodu, wynikającego z art. 6 k.c.

Powyższe rozumienie pojęcia „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” znalazło potwierdzenie także w orzeczeniu z dnia 18 listopada 1998 r., sygn. akt II CKN 40/98. W uzasadnieniu bowiem Sąd stwierdził, iż „zawarte w umowie ubezpieczenia słowo „zbiegnąć”, którego synonimem może być słowo „ucieknąć”, użyte zostało celowo, aby nie każde oddalenie się kierowcy z miejsca wypadku, czasami usprawiedliwione okolicznościami zdarzenia, powodowało utratę ochrony ubezpieczeniowej. Aby zatem przypisać kierowcy zachowanie określone w analizowanym przepisie, należałoby wykazać, iż kierowca „szybko”, w celu jego niezauważenia, opuścił miejsce wypadku bez zamiaru powrotu. Tylko takie bowiem zachowanie daje się określić jako zbiegnięcie z miejsca wypadku.

Ocena, czy w danym zdarzeniu doszło do zbiegnięcia z miejsca zdarzenia wymaga każdorazowo należytego przeanalizowania stanu faktycznego i nierzadko stwarza jednak duże problemy. Zdarza się, iż sprawca wypadku oddala się twierdząc, iż nie zauważył powstałego uszkodzenia - często ma to miejsce np. w przypadku tzw. szkód parkingowych. W takich sytuacjach ubezpieczyciele nabierają podejrzeń, iż kierujący pojazdem znajdował się pod wpływem alkoholu, co oznacza spełnienie kolejnej przesłanki umożliwiającej skierowanie do sprawcy szkody roszczenia regresowego.

W przedmiotowej sprawie powód nie wykazał, że zachowanie pozwanej nosiło znamiona „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia”. Wprawdzie powód wskazywał dane personalne świadka, który rzekomo twierdził, że pozwana po spowodowaniu uszkodzeń w innym pojeździe odjechała z miejsca zdarzenia, jednakże z uwagi na brak adres Sąd nie mógł wezwać świadka na rozprawę i dowód z jego przesłuchania pominął. Powód pomimo wiedzy o osobie, która miała widzieć całe zdarzenie (notatka policji) nie poczynił wystarczających starań, aby ustalić dane adresowe tej osoby. Tym samym nie przedstawił żadnych wiarygodnych dowodów świadczących o tym, że pozwana zbiegła z miejsca zdarzenia.

Wprawdzie sama pozwana nie twierdziła, że po zdarzeniu długo czekała na właściciela pojazdu, w którym wyrządziła szkodę, jednakże w ocenie Sądu wykazała, że podjęła niezbędne czynności, aby umożliwić właścicielowi pojazdu weryfikację sprawcy szkody. Pozwana nie uciekła z miejsca zdarzenia, przeparkowała samochód, zatrzymała się na tym samym parkingu. Podjęła niezbędne kroki, aby zdobyć kartkę, celem pozostawienia swojego numeru telefonu. Udała się do najbliższego sklepu – tam zakupiła pierwszą tanią rzecz – grzebień. Paragon wykorzystała do zapisania swojego numeru telefonu. Pozwana miała bardzo mało czasu, spieszyła się, aby odebrać syna ze żłobka i córkę z przedszkola, gdyby nie chęć pozyskania kawałka papieru jej zachowanie byłoby irracjonalne. Sąd nie znalazł innego racjonalnego wytłumaczenia, po co pozwana miałaby tylko zatrzymać się i kupować tani grzebień. Gdyby robiła w drogerii (...)inne zakupy, widniałyby one na paragonie. Jedynym racjonalnym wytłumaczeniem tego zakupu, była chęć zapisania danych kontaktowych dla właściciela uszkodzonego pojazdu. Pozwana zachowała się racjonalnie, zwłaszcza, że dwa miesiące wcześniej jej mąż gdy na parkingu uszkodził inny pojazd zachował się w ten sam sposób – na kartce za wycieraczką uszkodzonego pojazdu zostawił swoje dane.

Pozwana nie mogła dłużej czekać na właściciela pojazdu, miała do pokonania w godzinach szczytu kilkanaście kilometrów, a czas do odebrania dzieci upływał. Pozwana wykazała, że w dniu zdarzenia odebrała syna później niż zawsze, w momencie kiedy żłobek jest zamykany, natomiast córkę odebrała już faktycznie po godzinach zamknięcia przedszkola. Tego dnia nikt inny dzieci odebrać nie mógł, mąż pozwanej nie odbierał od niej telefonu. Nic więc dziwnego, że pozwana była zdenerwowana. Zawsze można wyobrazić sobie, że człowiek zachowa się właściwiej, może zadzwoni w takiej sytuacji na policję, jednakże w ocenie Sądu pozwana wykazała, że zrobiła wszystko, aby pozostawić swoje dane właścicielowi uszkodzonego pojazdu. Wprawdzie P. M. zeznała, że w momencie jak wróciła do zaparkowanego przez siebie pojazdu kartki od pozwanej za wycieraczką nie było, jednakże nie można wykluczyć, że

nietrwały papier, z jakich wykonywane są paragony uległ tego dnia zwyczajnemu rozmoczeniu i zniszczeniu lub też został przez inną osobę usunięty.

Żaden ze świadków nie zeznał, że widział jak pozwana zbiegła, uciekła z miejsca zdarzenia. Jak wynika zeznań policjanta B. I. pozwana, po tym jak świadek przyszedł wieczorem do niej do mieszkania, od razu przyznała, że uszkodziła cudzy pojazd, opisała gdzie i w jakich nastąpiło to okolicznościach, powiedziała jakie działania podjęła i dlatego odjechała z miejsca zdarzenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd dał wiarę twierdzeniom pozwanej co do przebiegu zdarzenia, jej zachowania się po zdarzeniu oraz przyczyn, dla których oddaliła się z miejsca zdarzenia.

Sąd dał wiarę również zeznaniom świadka P. M. co do okoliczności w jakich ustaliła dane sprawcy zdarzenia oraz zakresu uszkodzeń w pojeździe marki P. (...). Przy czym słów świadka, który miał widzieć zdarzenie i rzekomą ucieczkę pozwanej z miejsca zdarzenia nie udało się zweryfikować, albowiem Sąd nie mógł przesłuchać H. M., który miał (jak twierdzi powód) widzieć całe zdarzenie i późniejsze zachowanie pozwanej.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka B. I. co do zachowania pozwanej w mieszkaniu, przyznania się pozwanej do wyrządzenia szkody na parkingu. Sąd dał również wiarę zeznaniom świadka co do okoliczności w jakich policja dowiedziała się o zdarzeniu, na te okoliczności funkcjonariusz policji sporządził stosowne notatki.

Sąd dał również wiarę zeznaniom świadka A. K., który potwierdził, że w dniu zdarzenia to jego żona odbierała dzieci ze żłobka i przedszkola oraz swojego zachowania w momencie gdy był sprawcą kolizji na parkingu.

Ustalając wartość szkody jaka powstała w pojeździe marki P. (...) nr rej. (...) w związku z naprawą pojazdu Sąd oparł się na opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego mgr inż. S. D..

Sąd uznał przedmiotową opinię za wiarygodną w całości i w pełni podzielił wnioski biegłego. Opinia ta została sporządzona w sposób rzetelny, była logiczna, spójna, nie zawierała sprzeczności. Biegły udzielił odpowiedzi na pytanie sformułowane w tezie dowodowej. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, iż biegły jest osobą odznaczającą się niekwestionowanymi kwalifikacjami, kompetentną i posiada duże doświadczenie w sporządzaniu tego typu opinii. Nie można również pomijać tego, że biegły swoje stanowisko w tym przedmiocie sformułował po zapoznaniu się ze zgromadzoną w aktach sprawy dokumentacją oraz po dokonaniu oględzin pojazdu, a została zatem sporządzona nie na podstawie arbitralnej i formułowanej a priori oceny, lecz w oparciu o obiektywny i rzetelnie zebrany materiał badawczy, który potwierdzał prawidłowość wyrażonych przez biegłego twierdzeń.

Zastrzeżenia do powyższej opinii złożyła strona powodowa. Biegły ustosunkował się do zastrzeżeń i wyjaśnił skąd powstały różnice w wycenie naprawy pojazdu. Biegły wyjaśnił, że nie trzeba było wymieniać uszczelki kłapy tylnej, trzeba ją było tylko wyjąć na czas lakierowania i ponownie zamontować. Podobnie nie trzeba było wymieniać klamki lewych przednich drzwi, albowiem brak było udokumentowanych uszkodzeń tej części.

Okoliczności faktyczne takie jak zaistnienie zdarzenia drogowego, posiadanie ubezpieczenia OC sprawcy szkody u powoda czy powstanie szkody nie były sporne. Sporny był zakres uszkodzeń powstałych w pojeździe, jednakże w tej kwestii wypowiedział się biegły sądowych, który szczegółowo uzasadnił wnioski.

Ponadto nie był spornym fakt wypłacenia przez powoda poszkodowanemu odszkodowania.

W ocenie Sądu roszczenie powoda nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powód nie wykazał, że zachowanie pozwanej nosiło znamiona „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia”. W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy zaprzeczył twierdzeniom powoda. Pozwana wykazała, że podjęła niezbędne działania, aby pozostawić swoje dane kontaktowe właścicielowi uszkodzonego pojazdu, pozwana wykazała, że oddaliła się z miejsca zdarzenia nie po to, aby uniemożliwić ustalenie danych sprawcy, ale po to, aby odebrać dzieci ze żłobka i przedszkola.

Tym samym nie zachodzą przesłanki do zasądzenia od pozwanej na rzecz powoda dochodzonej pozewem kwoty tytułem roszczenia regresowego w związku z wypłaconym przez ubezpieczyciela odszkodowaniem.

Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił powództwo.

Jedynie na marginesie należy wskazać, że koszt naprawy uszkodzonego pojazdu był niższy niż podany przez powoda i wynosił 8.419,87 zł brutto. W przypadku uznania, że pozwana rzeczywiście zbiegła z miejsca zdarzenia, powodowi w związku z wypłatą odszkodowania z tytułu naprawy pojazdu przysługiwałby regres w tej właśnie wysokości, powiększony o wypłacone koszty z tytułu najmu pojazdu zastępczego.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. Pozwana wygrała proces. Na koszty poniesione przez powoda składa się: koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1.200 zł. i 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Sąd nakazał pobrać od powoda jako strony przegrywającej proces kwotę 1.101,05 zł, tytułem nieuiszczonych wydatków (wynagrodzenie biegłego), zgodnie z art. 98 k.p.c. w związku z art. 113 ust. 1 Ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (dz. U. 2005 r., nr 167, poz. 1398).